

Warszawa, dnia 26 listopada 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 1535/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: Sędzia Anna Zawadka (spr.)

Sędziowie: Ludmiła Tułaczko

del. Izabela Kościarz - Depta

protokolant: protokolant sądowy – stażysta Natalia Wierzbicka

przy udziale prokuratora Ewy Gołębiowskiej

po rozpoznaniu dnia 26 listopada 2019 r. w Warszawie

sprawy P. Ś. syna M. i A. ur. (...)

(...) w W.

R. W. syna W. i E. ur. (...) w W.

M. T. syna K. i J. ur. (...) w W.

P. P. (1) syna Z. i A. ur. (...) w W.

oskarżonych o przestępstwo z art. 279 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego M. T. i obrońców oskarżonych P. Ś., R. W., P. P. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 4 lipca 2017 r. sygn. akt V K 198/12

zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że oskarżonych P. Ś., R. W., M. T. i P. P. (1) uniewinnia od popełnienia przypisanego im w punkcie I czynu z art. 279 § 1 k.k.; uchyla rozstrzygnięcie z punktu III dotyczące kary łącznej orzeczonej wobec oskarżonego M. T.; kosztami procesu w sprawie w tej części obciąża Skarb Państwa; zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wołominie na rzecz adw. T. D. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu oskarżonego P. Ś. w instancji odwoławczej oraz podatek VAT.

Sędzia Ludmiła Tułaczko Sędzia Anna Zawadka Sędzia del. Izabela Kościarz - Depta

Sygn. akt VI Ka 1535/17

UZASADNIENIE

P. Ś., R. W., M. T. i P. P. (1) zostali oskarżeni o to, że:

I działając wspólnie i w porozumieniu w dniach 9 – 10 marca 2011 roku w M. na terenie parkingu przy ul. (...) (...) poprzez pokonanie fabrycznych zabezpieczeń dokonali kradzieży z włamaniem samochodu osobowego H. (...) nr rej. (...) o wartości 42.000 zł, działając na szkodę Z. W.

t.j. o czyn z art. 279 § 1 k.k.

nadto M. T. został oskarżony o to, że:

II w nieustalonym dniu nie później niż 11 marca 2011 roku, nie wcześniej niż 22 stycznia 2010 roku, w nieustalonym miejscu nabył wiedząc, że pochodzi z czynu zabronionego pojazd A. (...) nr rej. (...) o nr nadwozia (...) o nr silnika (...) wartości 15.000 złotych, pochodzący z kradzieży dokonanej w dniu 22 stycznia 2010 roku w W. na szkodę A. F., w którym to pojeździe w celu stworzenia pozorów legalności został zamontowany w miejsce wyciętego fragmentu nadwozia wraz z pierwotnym oznaczeniem fragment blachy wraz w pierwotnym numerem identyfikacyjnym o treści (...), w którym nadto silnik zeszlifowany numerem odczytanym o treści (...), a ujawniony w dniu 11 marca 2011 roku w W. woj. (...)

t.j. o czyn z art. 291 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Wołominie wyrokiem z dnia 4 lipca 2017r. w sprawie Sygn. akt V K 198/12

I oskarżonych P. Ś., R. W., M. T., P. P. (1) uznał za winnych popełnienia zarzucanego im w pkt. I czynu z tym ustaleniem, iż dopuścili się jego popełnienia w dniu 9 marca 2011 roku i za to na podstawie art. 279 § 1 k.k. i art. 33 § 2 k.k. skazał ich na kary po 1 (jednym) roku pozbawienia wolności oraz kary grzywny po 200 (dwieście) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwoty po 20 (dwadzieścia) złotych;

II oskarżonego M. T. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. II czynu i za to na podstawie art. 291 § 1 k.k. skazał go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

III na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. połączył orzeczone w stosunku do oskarżonego M. T. w pkt I i II wyroku kary pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu M. T. karę łączną 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

IV na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonym P. Ś., R. W., M. T., P. P. (1) na okres 4 (czterech) lat tytułem próby;

V na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet kary grzywny zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonych: P. Ś., R. W., M. T. od dnia 11 marca 2011 roku od godz. 12.05 do dnia 13 kwietnia 2011 roku, stwierdzając, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny;

VI zasądził od oskarżonych P. Ś., R. W., M. T., P. P. (1) opłaty w wysokości po 980 zł (dziewięćset osiemdziesiąt złotych), w pozostałym zakresie zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych, wydatki przejmując na rachunek Skarbu Państwa;

VII na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze oraz rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego P. Ś. wykonywaną z urzędu zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. D. kwotę 1.859,76 zł (tysiąc osiemset pięćdziesiąt dziewięć złotych 76/100 groszy) obejmującą wartość podatku od towarów i usług.

Apelacje od wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych P. Ś., R. W. i P. P. (1) oraz oskarżony M. T.. Obrońca oskarżonego P. Ś. zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego. Na podstawie art. 438 § 2 i 3 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzuca:

1. Obrazę przepisów prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia:

- obrazę art. 4 kpk oraz art. 5 § 2 kpk polegającą na uwzględnianiu jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, w tym ocenę zebranego materiału dowodowego w sposób mający umożliwić poparcie z góry przyjętych założeń oraz interpretowanie nie dających się usunąć wątpliwości, wyłącznie na niekorzyść oskarżonego;

- obrazę art. 7 kpk polegającą na dowolnej a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, w szczególności przez oparcie głównych ustaleń w sprawie na zeznaniach D. K., T. S. oraz A. R. mimo, iż nie są one w pełni logiczne i spójne, jak również nie zostały poparte innymi dowodami i stoją w sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków;

- obrazę art. 424 § 1 i 2 kpk poprzez niedostateczne ustosunkowanie się do zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności nie rozstrzygnięcie przez sąd licznych sprzeczności i rozbieżności w zebranym materiale dowodowym i wiążących się z tym wątpliwości, których sąd nie usunął, co skutkowało niewystarczającym uzasadnieniem przede wszystkim w zakresie podstawy faktycznej wyroku;

2. Błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę i mający wpływ na treść wydanego orzeczenia wyroku;

- polegający na ustaleniu, iż oskarżony P. Ś., działając wspólnie i w porozumieniu w dniach 9/10 marca 2011r. w M., na terenie parkingu przy ul. (...) (...) poprzez dokonanie fabrycznych zabezpieczeń dokonał kradzieży z włamaniem samochodu osobowego marki H. (...) o nr rej. (...) o wartości 42 000 złotych, działając na szkodę Z. W. czym wyczerpał znamiona przestępstwa uregulowanego w art. 279 § 1 k.k., przy czym powyższe ustalenia powstały w efekcie błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W konkluzji obrońca oskarżonego wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego P. Ś. od zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji oraz zasądzenie kosztów obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym, które nie zostały uiszczone ani w części, ani w całości-według norm przepisanych.

Oskarżony M. T. zaskarżył wyrok w zakresie pkt I na swoją korzyść. Wyrokowi temu zarzuca:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a wyrażającą się w naruszeniu zasady obiektywizmu, zasady domniemania niewinności i rozstrzygania wątpliwości na korzyść oskarżonego, zasady swobodnej oceny dowodów, a w szczególności:

a/ całkowicie bezzasadne odmówienie wiary jego wyjaśnieniom, popartym zeznaniami (już od początku postępowania przygotowawczego) świadków K. T. (1), J. T. i funkcjonariuszy Policji interweniujących w jego miejscu zamieszkania, gdzie przebywał i to właśnie tempore criminis,

b/ przede wszystkim przeciwstawienie jednoznacznych i bezdyskusyjnych dowodów materialnych- technicznego zapisu monitoringu z dowodami osobowymi (zeznania świadków D. K., T. S.- co do których Sąd I inst. sam przyznaje (strona 4 uzasadnienia wyroku wiersz 2-4 i 9-14 od góry), że w istotnym elemencie zdarzenia – od początku podawanej przez nich kategorycznie godziny zdarzenia- są niewiarygodni, a jednak w efekcie nadanie prymatu tym ostatnim- co jest następstwem dowolnej oceny dowodów, w oderwaniu od zasad doświadczenia życiowego i wręcz praw fizyki i jest niedopuszczalnym domniemaniem na niekorzyść,

c/ czemu towarzyszą uchybienia w zakresie sporządzonego uzasadnienia wyroku, niepełne ustosunkowanie się do wykluczających się kwestii np. przyjętej przez Sąd „podzielnej wiarygodności” zeznań policjantów K., S. i R., którzy mają być wiarygodni co do przebiegu zdarzenia, natomiast tak nie jest już co do jego godziny!?- tutaj już czas się „rozciga” na niekorzyść oskarżonych, ale dopiero wtedy gdy zapis monitoringu jednoznacznie wiarygodność tych policjantów wyklucza,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż dopuścił się przypisanego mu czynu, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie- zeznania jego rodziny i funkcjonariuszy Policji interweniujących w miejscu jego zamieszkania w dniu i momencie zdarzenia, a także niepodważalny materialny dowód z monitoringu co do pozostałych oskarżonych- nie dają ku temu wymaganej prawnie podstawy, a odmienne stanowisko Sądu wyrażone w zaskarżonym wyroku jest błędne.

Wskazując na powyższe oskarżony wnosi o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uniewinnienie od przypisanego mu czynu ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Wołominie celem ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego R. W. zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego. Na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzuca :

1. Obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk poprzez dokonanie wybiórczej i dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów przejawiającej się w przyznaniu waloru wiarygodności zeznaniom funkcjonariuszy Policji, tj. D. K., T. S. i A. R. w części w jakiej wskazali na sprawstwo oskarżonych, w tym R. W., w sytuacji gdy obiektywny materiał dowodowy w postaci nagrań monitoringu pozwolił stwierdzić, że w dacie wskazanej przez policjantów jako czas rzekomego popełnienia przestępstwa m.in. R. W. przebywał na stacji paliw (...) oddalonej o 14,5 km od miejsca zdarzenia, przy czym w postępowaniu przygotowawczym policjanci nie sygnalizowali, by wskazana godzina była jedynie orientacyjna, różnica pomiędzy czasem wskazanym, a tym w którym R. W. teoretycznie mógłby dopuścić się zarzucanego mu czynu wynosi więcej niż pół godziny (przy założeniu że natychmiast po popełnieniu przestępstwa kradzieży oskarżony udał się na stację w celach konsumpcyjnych); policjanci według twierdzeń ich samych nie byli przypadkowymi świadkami zdarzenia, a mieli uczestniczyć w zaplanowanej operacji, a więc zwłaszcza wobec niedokonywania jakichkolwiek zatrzymań, czy innych dynamicznych czynności powinni rejestrować przebieg czynności z dużą dokładnością i nie sposób dopuszczać możliwości zaistnienia tak znacznych pomyłek w określeniu czasu zdarzenia; niezrozumiałą jest sama fakt braku dokonania zatrzymań przez funkcjonariuszy policji skoro byli oni rzekomo świadkami przestępstwa; wreszcie z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego wynika, iż po popełnieniu przestępstwa R. W. wsiadł do samochodu z M. T. i odjechał w stronę W., natomiast monitoring ze stacji (...) wskazuje, że R. W. przebywał na niej wraz z P. P. (1) (który wg policjantów odjechał skradzionym pojazdem), co oznacza, że „pomyłka” funkcjonariuszy Policji musiałaby, gdyby przyjąć ich wersję, być znacznie większa niż pół godziny, co nie sposób racjonalnie wytłumaczyć.

- w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę orzeczenia, polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż oskarżony R. W. uczestniczył w kradzieży przedmiotowego pojazdu.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Obrońca oskarżonego P. P. (1) zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść tego oskarżonego. Na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzuca obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie:

1. Art. 4, 7, 5 § 2, 410 kpk, polegającą na wybiórczej, dowolnej i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego, zasadami prawidłowego rozumowania i zasadami obiektywizmu analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez:

a) pominięcie w całości bez podania przyczyny i niewyciągnięcie żadnych wniosków z zeznań świadka D. D. co do miejsca i czasu pobytu oskarżonego P. P. (1) w dniu 9 i 10 marca 2011 roku, po opuszczeniu przez oskarżonego (...) przy ul. (...) w W., z których wynika, iż oskarżony po wyjściu ze stacji benzynowej przebywał ze świadkiem przez kilka godzin nigdzie się w międzyczasie nie oddalając,

b) pominięciu i powstrzymaniu się od wyciągnięcia wniosków z zeznań świadka A. R. (k. 767), z których wynika, iż kradzież pojazdu marki H. (...) bezpośrednio obserwował tylko świadek D. K., co wskazuje na to, że pozostali przesłuchani w sprawie funkcjonariusze policji nie byli świadkami kradzieży,

c) uchylenie się od oceny kiedy miała miejsce kradzież pojazdu marki H. (...), a mianowicie: czy 9 marca przed godziną 22.18 czy 10 marca po godzinie 23.07.

d) uznanie za wiarygodne zeznań świadków, w osobach uczestniczących w czynnościach operacyjnych policjantów, podczas gdy stoją one w oczywistej sprzeczności z niebudzącym wątpliwości nagraniem z monitoringu oraz zeznaniami świadka D. D., w sytuacji kiedy wszyscy wymienieni świadkowie zmienili swoje zeznania w ten sposób, dopiero po tym, jak dowiedzieli się, że poprzednie ich depozycje nie odpowiadały prawdzie, z czego sąd nie wyciągnął żadnych wniosków, pomimo tego iż dalsze podtrzymywanie zeznań mogło być podstawą do postawienia świadkom zarzutów i wydaleniem ze służby, a zatem świadkowie mieli osobisty interes w tym ażeby zmienić poprzednio złożone zeznania, które były korzystne dla oskarżonego P. P. (1).

2. Błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, iż oskarżony dokonał kradzieży pojazdu marki H. (...) w dniu 9 marca 2011 roku albo 10 marca 2011 roku.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wnosi o uniewinnienie oskarżonego lub przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Wniesione apelacje okazały się zasadne – skutkowały zmianą wyroku w zaskarżonej części i uniewinnieniem oskarżonych P. Ś., R. W., M. T. i P. P. (1) od popełnienia zarzucanego im w pkt I czynu z art. 279 § 1 k.k.

Na wstępie zwrócić należy uwagę, iż jak wynika z treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zasadniczą podstawą poczynienia przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, w zakresie popełnienia przez oskarżonych przypisanego im w pkt I przestępstwa są zeznania świadków D. K., T. S. i A. R. w części w jakiej wskazali na sprawstwo oskarżonych w zakresie popełnienia kradzieży z włamaniem samochodu marki H. (...) w nocy 9 marca 2011r. Jednocześnie należy zauważyć, że praktycznie tylko jeden funkcjonariusz policji tj. D. K. ze znajdujących się na miejscu zorganizowanej zasadzki dwóch załóg z Wydziału d/w z Przystępnością Samochodową Komendy Stołecznej Policji, widział oskarżonych dokonujących kradzieży z włamaniem samochodu marki H. (...) w M. na ul. (...) (...). Jednocześnie, analiza dowodów ujawnionych w toku rozprawy przed Sądem Rejonowym, pozwala na stwierdzenie, że zeznania tego świadka są w zasadzie jedynym dowodem wskazującym na to, że to oskarżeni dopuścili się przypisanego im czynu z art. 279 § 1 k.k., gdyż żaden z pozostałych funkcjonariuszy policji tj. T. S. i A. R. nie widzieli przedmiotowego zdarzenia, a świadek K. T. (2) znajdujący się w załodze z D. K., w ogóle nie został w tej sprawie przesłuchany.

Tymczasem oskarżeni twierdzą, że zarzucanego im przestępstwa nie dokonali i trzech z nich, za wyjątkiem P. P. (1), została zatrzymana przez policję dopiero dwa dni później tj. w dniu 11 marca 2011r. podczas próby przekazania skradzionego samochodu marki H. (...) na (...) w miejscowości W. powiat (...), jednemu z paserów tj. M. S..

Z kolei dowodami przeciwnymi - wskazującymi na to, że oskarżeni posiadali alibi na czas popełnienia przestępstwa kradzieży z włamaniem samochodu marki H. (...) są zeznania świadków R. G., W. R. (1), K. R., K. T. (1) i J. T., którzy zapewnili o innym miejscu pobytu w tym czasie oskarżonych P. Ś. i M. T., a którym to zeznaniom Sąd I instancji odmówił wiarygodności, oceniając je jako próbę dostarczenia alibi osobom bliskim.

Natomiast zasadniczym i obiektywnym dowodem podważającym wiarygodność zeznań funkcjonariuszy policji D. K., T. S. i A. R. w zakresie wskazywanej przez nich godziny popełnienia kradzieży z włamaniem samochodu H. (...) i udziału w tym przestępstwie oskarżonych P. P. (1) i R. W., są oględziny nagrań z monitoringu stacji paliw (...) w W. na ul. (...), z których wynika, że w/w oskarżeni przebywali na tej stacji paliw oddalonej o ok. 14,5 km od miejsca dokonania kradzieży, w towarzystwie innych mężczyzn w godzinach od 22:18 do 23:07, czyli w czasie gdy według policjantów miała mieć miejsce kradzież pojazdu w M.. Powyższa okoliczność znalazła także potwierdzenie w zeznaniach świadków D. D. i K. S., którzy potwierdzili pobyt obu oskarżonych na stacji (...), gdzie wspólnie spożywali alkohol, a następnie wspólnie biesiadowali przy grillu do godz. ok. 24.00 na posesji przy ul. (...).

Sąd Rejonowy uznał jednak, że zeznania funkcjonariuszy policji zostały skutecznie podważone wyłącznie w zakresie wskazywanej przez nich godziny popełnienia czynu, a nagranie monitoringu na stacji paliw (...) w W. nie podważa ich wiarygodności w pozostałym zakresie, tj. co do przebiegu zdarzenia oraz udziału oskarżonych i podziału ich

ról w popełnieniu zarzucanego im w pkt I czynu. Sąd Rejonowy uznał, iż podawana przez funkcjonariuszy policji godzina policyjnej akcji jest jedynie godziną orientacyjną, świadkowie nie wskazywali tej godziny w sposób pewny i kategoryczny, a ponadto w toku prowadzenia dynamicznej akcji operacyjnej nie mieli możliwości kontrolowania czasu i bieżącego sporządzania notatek. Zdaniem Sądu Rejonowego podawana przez funkcjonariuszy policji godzina zdarzenia tj. 22:30 odpowiada zakończeniu działań obserwacyjnych i brak wiarygodności zeznań świadków w tym zakresie, nie pozbawia wiarygodności ich depozycji odnośnie przebiegu samego zdarzenia i osób w nich uczestniczących.

Sąd Okręgowy dokonując kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku doszedł do wniosku, że ocena wskazanych wyżej dowodów dokonana przez Sąd I instancji nie może zostać zaakceptowana. Zwrócić bowiem należy uwagę, iż Sąd Rejonowy wykazał się pewną niekonsekwencją w ocenie powyższych dowodów, wartościując je w istocie w sposób sprzeczny z podstawowymi zasadami procesu karnego. Nie można bowiem oprzeć się wrażeniu, iż rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Rejonowy niejako z góry przyjął, że zeznania funkcjonariuszy policji, w szczególności świadka D. K., są wiarygodne w zakresie w jakim wskazują przebieg przestępstwa i skład osobowy sprawców dlatego, że pochodzą od policjantów, a jednocześnie nie były dla Sądu wiarygodne w zakresie, w jakim wskazywały na konkretną godzinę popełnienia przez oskarżonych przypisanego im przestępstwa kradzieży z włamaniem pojazdu. Rację mają zatem obrońcy oskarżonych R. W. i P. P. (1), iż jest to przejawem wybiórczości w ocenie dowodów, gdyż wykluczając wiarygodność dowodu stricte tam, gdzie w sposób jawny był on sprzeczny z obiektywnym materiałem w postaci nagrań monitoringu, Sąd nie wywiódł z tej okoliczności żadnych negatywnych wniosków dla wiarygodności twierdzeń funkcjonariuszy w pozostałym zakresie. Tymczasem nie można podzielić wprost takiej oceny dowodów z zeznań funkcjonariuszy policji, jaką zaprezentował Sąd Rejonowy. Należy podzielić argumentację obrońców oskarżonych W. i P., iż składając pierwsze zeznania w toku postępowania przygotowawczego policjanci nie sygnalizowali aby wskazane przez nich godziny w których miała odbywać się obserwacja oskarżonych w trakcie popełnienia przestępstwa, były orientacyjne. I tak świadek T. S. zeznał „Okolo godziny 22:30 dnia 9 marca 2011 roku uzyskałem informację od D. K., że w pobliżu H. (...) o nr rej. (...) (...) podjechał samochód marki T. (...) o nr rej. (...) koloru granatowego” (k.142). Określenie „około” nie oznacza wprawdzie dokładnego określenia czasu co do minuty, czyli osoba używająca tego przyimka podaje godzinę w przybliżeniu, ale też znaczenie tego przyimka nie pozwala na stwierdzenie istotnej, bo sięgającej ponad pół godziny różnicy w czasie.

W sposób identyczny zeznał także świadek D. K.: „W trakcie obserwacji zauważono, że ok. godz. 22:30 w dniu 09.03.2011r. w pobliżu wspomnianego pojazdu podjechał samochód T. (...) o nr rej. (...), kierującym tym samochodem był M. T., a w pojeździe znajdowali się również P. Ś., P. P. (1) oraz R. W.” (k.146). Dalej świadek D. K. szczegółowo opisuje sposób zachowania sprawców, tj. która konkretnie osoba i z jakiej strony otworzyła samochód H. (...), kto obserwował teren, oraz w jakiej konfiguracji sprawcy odjechali z miejsca kradzieży dwoma samochodami. Nie opisuje jednak z jakiej pozycji i odległości dokonywał tych spostrzeżeń, których przecież dokonywał w warunkach nocnych i przy sztucznym oświetleniu. Dopiero podczas kolejnego przesłuchania świadek stwierdza jedynie „widziałem to z dostatecznej odległości i przy dobrej widoczności widziałem ich twarze i sylwetki” (k.177v). Świadek D. K. stwierdza także, że zna tych mężczyzn w związku z wykonywaną pracą tj. znane mu są wizerunki tych osób. Dopiero podczas kolejnego (trzeciego) przesłuchania tym razem przez prokuratora świadek D. K. podaje, że był w odległości ok. 15 metrów od obserwowanego pojazdu. Znajdował się w samochodzie cywilnym z przyciemnianymi szybami, zaparkowanym z boku H. od strony kierowcy. Przy czym dwukrotnie podczas tej obserwacji świadek wychodził z pojazdu. Na ulicy było ciemno, ale ulica była oświetlona latarniami. Rozpoznanie osób był pewien, zna wizerunki tych osób z wiedzy operacyjnej, ale nie dokonywał z nimi osobiście czynności procesowych. Przy czym podczas tego przesłuchania świadek D. K. z jednej strony nadal wskazuje na godzinę 22:30 jako początek całej policyjnej akcji, zeznając „Okolo 22:30 patrzyliśmy na czas, bo sprawdzaliśmy czas, kontrolowaliśmy co jakiś czas godzinę”. Następnie w toku tego samego przesłuchania stwierdza „Nie patrzyłem na zegarek, okolo 22:30 to wg mnie godzina orientacyjna. Nie potrafię skonkretyzować dokładnie godziny. Taka godzina wg mojej obserwacji i wycucia czasu była. Nie określe czasu ewentualnego poślizgu czasowego tj. jakiejś różnicy czasowej” (k. 482-493, maszynopis k. 822-828).

Niewątpliwie podczas dynamicznych działań operacyjnych w terenie trudno funkcjonariuszom policji dokładnie kontrolować czas i wskazać co do minuty moment wykonywania przez sprawców przestępstwa poszczególnych działań. Tym niemniej nie sposób zgodzić się z oceną Sądu rejonowego, iż wskazana przez funkcjonariuszy godzina 22:30 odpowiada zakończeniu akcji policyjnej, gdyż taki wniosek jest sprzeczny z zeznaniami świadków D. K. i T. S., którzy wskazali taką godzinę jako początek, a nie koniec obserwacji na miejscu przestępstwa.

Pozostali funkcjonariusze policji tj. A. R. i T. S. znajdowali się w innym pojeździe i nie obserwowali miejsca przestępstwa, nie widzieli więc sprawców. Dopiero po informacji uzyskanej drogą radiową od D. K. o odjechaniu sprawców skradzionym samochodem, funkcjonariusze R. i S. pojechali w kierunku W., dokąd miały odjechać oba pojazdy, którym poruszali się przestępcy. Odnośnie czasu przebiegu całej akcji to świadek T. S. w toku przesłuchania przed prokuratorem wskazał, że było to ok. godz. 22:30-23:30 (k.258-263). Z kolei świadek A. R. w ogóle nie pamiętał godziny rozpoczęcia akcji policyjnej w M., pamiętał jedynie, że w godz. 23.00-24.00 widzieli oskarżonych M. T. i R. W. w samochodzie marki T. na rondzie w W. (k.253-256).

Analizując powyższe zeznania nie sposób uznać aby świadkowie D. K., T. S. i A. R. podawali jedynie orientacyjną godzinę 22:30, która odpowiada zakończeniu działań obserwacyjnych, tak jak uznał Sąd Rejonowy. Wprost przeciwnie podawana w toku pierwszego przesłuchania przez świadków D. K. i T. S. godzina ok. 22:30 ewidentnie dotyczy rozpoczęcia obserwacji przestępczych działań, a nie jej zakończenia. Natomiast dalszy dynamiczny przebieg całej akcji niewątpliwie utrudniał umiejscowienie w czasie zakończenia obserwacji i poszukiwań skradzionego pojazdu, który został jeszcze tej samej nocy zlokalizowany przez policjantów jako zaparkowany na jednej z ulic w W..

Rację ma jednak obrońca oskarżonego R. W., iż funkcjonariusze policji zajęli takie niejednoznaczne stanowisko, dopiero wtedy, gdy zostały ujawnione nagrania monitoringu ze stacji paliw (...), przeczące ich depozycjom. Niewątpliwie funkcjonariusze policji nie byli przypadkowymi świadkami zdarzenia, lecz uczestniczyli w zaplanowanej akcji i powinni rejestrować przebieg czynności z odpowiednią dokładnością, dlatego nie sposób wytłumaczyć możliwości zaistnienia tak znaczących pomyłek w określeniu czasu zdarzenia. Wskazać bowiem należy, iż autentyczność nagrania monitoringu ze stacji paliw (...), która nie jest podważana, wskazuje na obecność oskarżonych P. P. (1) i R. W. na tej stacji w godz.22:18-23:07 (k.379-387,395-404,424-430).

Z eksperymentu procesowego (k. 688-689) wynika, że odległość pomiędzy miejscem kradzieży pojazdu, a stacją (...) w W. wynosi ok. 14,5 km, a przejazd samochodem o zbliżonej porze nocy wynosi ok. 22 minuty. W tej sytuacji skoro oskarżeni R. W. i P. P. (1) nie mogli o tej samej porze znajdować się w dwóch miejscach jednocześnie, to pomyłka w określeniu czasu przez funkcjonariuszy policji musiałaby wynieść ponad pół godziny, gdyż kradzież pojazdu musiałaby nastąpić, najpóźniej kilka minut przed godziną 22.00. Natomiast początek obserwacji policyjnej należałoby wtedy lokować na godz. ok. 21.40, gdyż obaj oskarżeni musieli mieć czas na otwarcie samochodu, przebycie drogi powrotnej, zaparkowanie pojazdu w W. i dotarcie na stację (...) na godz. 22:18. Świadek D. K. w toku przesłuchania przed prokuratorem wskazał, że od momentu podjechania sprawców T. do momentu odjechania upłynęło maksymalnie 10 minut.

W tych okolicznościach rację ma obrońca oskarżonego R. W., iż nie sposób racjonalnie wytłumaczyć tak dużej pomyłki w określeniu czasu rozpoczęcia obserwacji przez funkcjonariuszy policji. Tym bardziej, że brak takich realnych elementów dynamiki tej akcji, które uzasadniałyby pomyłkę co do godziny popełnienia przestępstwa kradzieży. Dodatkowo nie sposób racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego funkcjonariusze policji zaniechali dokonania zatrzymań sprawców na gorącym uczynku dokonywania kradzieży samochodu podczas przełamywania zabezpieczeń.

Należy mieć na uwadze, że D. K. widząc dokonywanie tego przestępstwa przez 4 oskarżonych, w czasie rzeczywistym informował przez radio pozostałych dwóch funkcjonariuszy o podejmowanych czynnościach. Pozostali policjanci T. S. i A. R. mieli więc stosunkowo swobodną możliwość zapamiętania konkretnej godziny zdarzenia. Ponadto D. K. twierdzi, że rozpoznał osoby biorące udział w przestępstwie, gdyż obserwował sprawców z odległości ok. 15 metrów, przy czym co najmniej dwukrotnie wychodził ze swojego samochodu. Jednocześnie jako przyczynę zaniechania zatrzymania sprawców podawał obawę dekonspiracji i brak możliwości zatrzymania osób, które wsiadły do dwóch

różnych pojazdów. Skoro zatem policjant obawiał się, że zostanie rozpoznany, to zastanawiający jest fakt, że wychodził z samochodu z przyciemnianymi szybami i w nocy na oświetlonej latarniami osiedlowej uliczce, zbliżał się do sprawców wiedząc, że dwóch z nich obserwuje okolice, a druga załoga policji krąży po sąsiednich ulicach, a zatem nie może liczyć na jej natychmiastowe przybycie. Należy podzielić argumentację jednego z obrońców, iż budzi uzasadnione wątpliwości fakt, że osoby biorące udział w kradzieży zostały przez świadka D. K. rzeczywiście rozpoznane, a sam nie został on dostrzeżony przez sprawców.

Wskazać należy, iż świadek D. K. nie znał osobiście sprawców, znał jedynie ich wizerunki jako funkcjonariusz policji zajmujący się zwalczaniem przestępczości samochodowej. Jak sam przyznał nigdy jednak nie wykonywał z tymi osobami czynności procesowych, a zatem nie obserwował ich wyglądu z bliska. Na pytanie zadane przez prokuratora w toku przesłuchania czy potrafi opisać sprawców, opisał bardzo ogólnie ich wygląd „to osoby młode, szczupłe, wysocy, ubierają się na sportowo”. Nie umiał jednak wskazać żadnych cech charakterystycznych w ich wyglądzie. Tymczasem z protokołów zatrzymania (k.20) i przesłuchania oskarżonych (k.81,87,606) wynika, że wszyscy czterej oskarżeni, to mężczyźni w zbliżonym wieku, podobnej postury (waga w przedziale 70-80 kg) i wzrostu (w przedziale 178-185 cm). W tej sytuacji pojawia się istotna wątpliwość czy świadek D. K., który twierdził, że widział twarze i sylwetki sprawców, rzeczywiście prawidłowo rozpoznał oskarżonych, dokonując swoich obserwacji w nocy, przy sztucznym oświetleniu z odległości ok. 15 metrów, sam nie będąc przez nich dostrzeżony. Ponadto zastanawiające jest w jaki sposób ich rozróżnił w takich warunkach obserwacji i wskazał w sposób jednoznaczny na ich poszczególne role w dokonaniu tej kradzieży, tj. którzy ze sprawców dokonywali obserwacji terenu, kto otwierał pojazd, a kto zaglądał pod maskę pojazdu, skoro sprawcy z tej odległości byli do siebie podobni wzrostem i posturą, a warunki oświetlenia nie pozwalały dostrzec żadnych cech charakterystycznych.

Analizując dowody z zeznań funkcjonariuszy policji Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na istotną okoliczność, a mianowicie przesłuchani w tej sprawie funkcjonariusze policji bazowali na informacjach operacyjnych na temat grupy przestępczej z W. dokonującej kradzieży samochodów. Funkcjonariusze policji znali skład tej grupy, tj. nazwiska i pseudonimy sprawców, wiedzieli także jaki samochód ma zostać tej nocy skradziony i gdzie jest zaparkowany. Zdaniem Sądu Okręgowego istnieje zatem możliwość zasugerowania się przez funkcjonariuszy tymi informacjami operacyjnymi, a co za tym idzie nie można wykluczyć pomyłki w prawidłowym rozpoznaniu osób biorących udział tej nocy w kradzieży samochodu marki H. (...), skoro dwóch z rzekomo rozpoznanych sprawców na czas dokonania kradzieży pojazdu ma niepodważalne alibi w postaci nagrania monitoringu ze stacji (...), a pozostali dwaj oskarżeni mają alibi zapewnione przez świadków.

Nie można również wykluczyć racjonalności argumentacji podniesionej przez jednego z obrońców, iż całkowicie dowolnym jest założenie o braku interesu policjantów w składaniu zeznań określonej treści. Powszechnie wiadomo jest bowiem, że dla policjantów istotne są wyniki prowadzonych działań. Jeśli była prowadzona obserwacja, w wyniku której zaobserwowano sprawców dokonujących przestępstwo kradzieży z włamaniem, których nie ujęto na gorącym uczynku, to w interesie funkcjonariuszy policji było utożsamienie osób zatrzymanych dwa dni później podczas przekazywania skradzionego pojazdu z osobami, które tej kradzieży dokonały. W innych okolicznościach całą obserwację i akcję zatrzymania należałoby ocenić jako nieudaną, a osoby prowadzące taką akcję obarczyć odpowiedzialnością za fiasko podjętych działań. W wyniku takiej źle zorganizowanej akcji można byłoby bowiem postawić co najwyżej zarzuty paserstwa osobom zatrzymanym na stacji (...) w miejscowości W. w dniu 11 marca 2011r., nie zaś kradzieży z włamaniem przedmiotowego pojazdu, co było by porażką tych funkcjonariuszy. Na marginesie należy podnieść, że po ujawnieniu dowodu z monitoringu ze stacji (...) prokurator natychmiast uchylił tymczasowe aresztowanie wobec oskarżonych wskazując w uzasadnieniu na nowe okoliczności sprawy, w szczególności ustanie okoliczności jakie legły u podstaw zastosowania tego środka oraz możliwość zakwalifikowania tego czynu z art. 291 § 1 k.k. W świetle tych okoliczności funkcjonariusze policji nie są jednak świadkami całkowicie obiektywnymi, którzy nie są zainteresowani wynikiem tego postępowania.

Reasumując powyższe rozważania należy podkreślić, iż w świetle dowodu z nagrania monitoringu ze stacji paliw (...) oraz istotnych wątpliwości co do prawidłowości rozpoznania oskarżonych przez świadka D. K. w trakcie podjętej obserwacji, brak jest takich dowodów, które uprawniałyby do uznania, że oskarżeni R. W., P. P. (1), M. T. i P.

Ś. dopuścili się przestępstwa kradzieży z włamaniem samochodu marki H. (...). Oskarżeni nie zostali zatrzymani podczas kradzieży pojazdu, a rozpoznanie oskarżonych przez policjanta D. K. prowadzącego obserwację, budzi istotne wątpliwości w kontekście warunków prowadzonej obserwacji tj. w ciemności przy sztucznym oświetleniu ulicznych latarni, z odległości ok. 15 m, w sytuacji gdy policjant obawiał się dekonspiracji i znał wygląd sprawców jedynie z czynności operacyjnych. W czasie wskazanym pierwotnie przez funkcjonariuszy policji D. K. i T. S. jako początek przestępczych działań tj. ok. godz. 22:30, oskarżeni R. W. i P. P. (1) znajdowali się kilkanaście kilometrów dalej w innej miejscowości i logicznie biorąc nie sposób przyjąć, aby obaj oskarżeni znajdowali się w tym samym czasie w miejscu dokonania kradzieży z włamaniem pojazdu H. (...). Wobec niepotwierdzenia wersji przedstawionej przez funkcjonariuszy policji zachodzi zbyt daleko idąca możliwość pomyłki co do osób sprawców biorących udział w tym przestępstwie. Brak również innych obiektywnych dowodów potwierdzających udział w kradzieży z włamaniem pojazdu przez oskarżonych.

Takim dowodem nie mogą być również ślady linii papilarnych pochodzące od oskarżonego R. W., pozostawione na tablicach rejestracyjnych skradzionego pojazdu H. (...) o wyróżniku (...) (...) oraz tych przytwierdzonych do skradzionego pojazdu o nr (...). Wprawdzie z opinii z zakresu badań daktyloskopijnych (k.727-731,864-867) wynika, że cztery odwzorowania linii papilarnych ujawnione na tablicy rejestracyjnej o nr (...) (skradzionej z innego pojazdu na szkodę J. W. w dniu 9 marca 2011r. i przychepionej do H. (...)) oraz jedno odwzorowanie linii papilarnych ujawnione na tablicy nr (...) (...), są zgodne z odwzorowaniami linii papilarnych z kart daktyloskopijnych sporządzonych na personalia W. R. (2). Tym niemniej w świetle zeznań D. K., który twierdził, że oskarżony R. W. obserwował teren w trakcie gdy oskarżeni P. P. (1) i P. Ś. dokonywali włamania i kradzieży pojazdu H. (...), a następnie odjeżdżał z M. T. pojazdem marki T. (...) z miejsca przestępstwa i nie zbliżał się do miejsca zaparkowania skradzionego pojazdu (obserwowanego całodobowo przez policję), powstaje zasadnicza wątpliwość w którym momencie oskarżony R. W. pozostawił na tablicach swoje odciski linii papilarnych i czy brał udział w zamianie tablic rejestracyjnych skradzionego pojazdu. Należy bowiem podkreślić, że świadek D. K. miał z miejsca zasadzki śledzić pojazd T. (...), którym odjechali oskarżeni T. i W., a następnie jadąc za T. odnalazł zaparkowany w W. skradziony pojazd H. (...), który miał już założone skradzione wcześniej tablice rejestracyjne. Zeznania świadka D. K. nie wskazują więc nawet na możliwość zamiany tablic przez oskarżonego R. W., który przecież nie podchodził do skradzionego pojazdu, a jego rola według świadka polegała na obserwacji terenu.

Pozostawione przez oskarżonego R. W. ślady linii papilarnych na tablicach rejestracyjnych skradzionych z innego pojazdu oraz tych oryginalnych ukrytych w bagażniku skradzionego pojazdu, może co najwyżej wskazywać na pomoc w ukryciu tego pojazdu, ale nie jest wystarczającym dowodem na udział w kradzieży z włamaniem pojazdu.

Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena dowodów jest dowolna i wybiórcza, a jako sprzeczna z art. 7 k.p.k. nie może zostać zaakceptowana przez Sąd Odwoławczy.

Należy także podzielić argumentację podniesioną w apelacjach przez oskarżonego M. T. i obrońcę oskarżonego P. Ś.. Obaj oskarżeni posiadają alibi na noc i przedział czasu w jakiej miała nastąpić kradzież z włamaniem pojazdu marki H. (...). Oskarżony P. Ś. miał wówczas przebywać w domu swojej ówczesnej dziewczyny R. G., która potwierdziła przed Sądem swoje zeznania. Z zeznań R. G. wynika, że pomiędzy godz. 21:30 a 22:30 razem z oskarżonym Ś. oglądali program w tv, po którym poszli spać. Sąd Rejonowy uznał, że te zeznania nie są wiarygodne i stanowią próbę dostarczenia alibi osobom bliskim, a ponadto oskarżony w czasie snu świadka mógł się oddalić z tego miejsca udając się na miejsce przestępstwa. Rację ma jednak obrońca oskarżonego wskazując na daleko idącą niekonsekwencję w rozumowaniu Sądu Rejonowego. Z jednej bowiem strony Sąd I instancji stwierdza, iż o godz. 22:30 w nocy 9 marca 2011r. funkcjonariusze policji zakończyli działania obserwacyjne, a następnie stwierdza, że po godzinie 22:30 oskarżony P. Ś. w czasie snu R. G. udał się z W. do M. gdzie brał udział w dokonaniu kradzieży z włamaniem pojazdu. W tym kontekście brak jakiegokolwiek logiki w rozumowaniu Sądu Rejonowego, gdyż powyższe stwierdzenia pozostają w oczywistej sprzeczności. Konkludując wskazać należy, iż w świetle daleko idących wątpliwości odnośnie prawidłowości rozpoznania oskarżonego P. Ś. przez świadka D. K. w trakcie dokonywanej obserwacji oraz zapewnienia alibi oskarżonemu przez świadka R. G. na czas dokonania przestępstwa, brak jest przekonującego dowodu potwierdzającego udział tego oskarżonego w dokonaniu kradzieży z włamaniem samochodu

marki H. (...). Takim dowodem na udział kradzieży z włamaniem nie może być bowiem fakt zatrzymania tego oskarżonego dwa dni później podczas próby przekazania tego pojazdu paserowi na stacji paliw (...) w miejscowości W.. Udział oskarżonego w tym zdarzeniu może zostać zakwalifikowany co najwyżej jako pomoc w zbyciu skradzionego pojazdu, a zatem działanie wypełniające znamiona przestępstwa paserstwa z art. 291 § 1 k.k. Jednak z przyczyn przedstawionych poniżej Sąd Okręgowy nie mógł dokonać zmiany opisu przypisanego oskarżonym czynu oraz zmiany kwalifikacji prawnej tego czynu.

Odnosnie zaś alibi oskarżonego M. T., to nie można podzielić argumentacji podniesionej w pisemnym uzasadnieniu wyroku, iż zeznania świadków K. T. (1), J. T., W. R. (1) i K. R., potwierdzające pobyt oskarżonego w domu oraz dotyczące poszukiwania w godzinach 22:20-22:40 przez M. T. sprawcy wybicia szyb w domu należącym do babci oskarżonego, nie zapewniają oskarżonemu wiarygodnego alibi na czas popełnienia kradzieży z włamaniem pojazdu H. (...). Zdaniem Sądu rejonowego przedmiotowa kradzież musiała mieć miejsce wcześniej tj. przed godziną 22:30. Tymczasem takie ustalenie dotyczące godziny popełnienia przestępstwa w świetle zeznań świadków T. S. i D. K. jest zupełnie dowolne i nie poparte żadnym dowodem. Ponadto o ile rodzice oskarżonego mają niewątpliwie interes w zapewnieniu oskarżonemu alibi, o tyle już świadkowie W. R. (1) i K. R. takiego powodu do złożenia zeznań korzystnych dla oskarżonego nie mają. Obaj świadkowie wynajmują mieszkanie od babci oskarżonego i nie utrzymują z nim kontaktów towarzyskich. Okoliczności dotyczące wybicia szyb w mieszkaniu K. T. (3) znalazły potwierdzenie w notatkach z interwencji policji w nocy 9 marca 2011r. w godz. 22:50-23:30 (k.257-261) oraz w zeznaniach policjantów uczestniczących w interwencji. Wprawdzie policjanci M. J., M. P., A. P. i S. K. nie zauważyli obecności oskarżonego M. T. na terenie posesji podczas tej interwencji. Tym niemniej świadkowie W. R. (1) i K. R. potwierdzili udział oskarżonego w poszukiwaniach sprawcy wybicia szyb przed przybyciem policji na interwencję, tj. dokładnie w tym czasie gdy miała nastąpić kradzież z włamaniem pojazdu H. (...) w M..

Mając powyższe na uwadze, rację mają obrońcy oskarżonych i oskarżony M. T., że Sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu z zeznań świadków D. K., T. S. i A. R. oraz wyjaśnień oskarżonych. Poczynione przez Sąd I instancji, w oparciu o przeprowadzone dowody, ustalenia faktyczne nie mogą być zatem uznane za prawidłowe.

Każde rozstrzygnięcie (czy to przesądzające winę czy też uwalniające od odpowiedzialności karnej) musi znajdować oparcie w okolicznościach ujawnionych w ramach postępowania dowodowego. O ile jednak dla wydania wyroku uniewinniającego wystarczające jest uznanie, iż brak dostatecznych dowodów na poparcie stawianych mu zarzutów, o tyle dla skazania koniecznym jest wykazanie, że istnieje przynajmniej jeden dowód, na tyle jednoznaczny i stanowczy w swej wymowie, by wykluczyć jakiegokolwiek inne, korzystne dla oskarżonych wersje zdarzenia. Innymi słowy – brak po stronie sądu meriti pewności, co do któregośkolwiek z elementów identyfikujących konkretny czyn i niemożność stanowczego zanegowania wyjaśnień oskarżonego, musi być rozstrzygana przez stosowaniu zasady *in dubio pro reo*, to jest tłumaczenia wątpliwości na jego korzyść. Jak bowiem wskazywano w judykaturze, braków czy niedoskonałości dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego nie wolno stawiać na równi z ułomnościami dowodów, na podstawie których miałyby nastąpić ustalenie jego winy. Te ostatnie powinny być konsekwentne, logiczne swej wymowie i wykluczające jakiegokolwiek wątpliwości.

Wprawdzie w rozpoznawanej sprawie jedyny naoczny świadek przestępstwa funkcjonariusz policji D. K. twierdził, że rozpoznał oskarżonych jako sprawców kradzieży pojazdu, ale w toku dalszego postępowania sądowego ujawniły się wątpliwości co do prawidłowości rozpoznania oraz co do rzetelności jego relacji, których usunięcie nie jest możliwe, a które wobec tego rozstrzygać trzeba na korzyść oskarżonych (art.5 § 2 k.p.k.). Sygnalizowane wątpliwości nie pozwalają wykluczyć pomyłki świadka, nie tyle będącej efektem zamierzonego działania, ile wynikającej z siły sugestii informacji operacyjnych co do osób sprawców tej kradzieży z włamaniem. Skutków tych trudności dowodowych nie mogą jednak ponosić oskarżeni, a przyjęcie, że świadek D. K. „mógł się pomylić” – jest tutaj kluczowe. Dopuszczenie bowiem tej możliwości przekreśla uznanie, że wszystkie istotne okoliczności zarzucanego czynu w szczególności prawidłowość rozpoznania sprawców, zostały wskazane stanowczo, jednoznacznie – a tym samym przekreśla możliwość wydania wyroku skazującego. Zaistniałe w sprawie wątpliwości nie pozwoliły na stwierdzenie, że oskarżeni dokonali kradzieży z włamaniem tego pojazdu, tylko na tej podstawie, że dwa dni później trzech

oskarżonych tj. P. Ś., R. W. i M. T. zostało zatrzymanych podczas przekazywania skradzionego pojazdu paserowi, a czwartemu oskarżonemu P. P. (1) udało się uciec z tej zasadzki. Dlatego też, przy zastosowaniu zasady określonej w art. 5 § 2 k.p.k., wątpliwości te należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonych i wydać wyrok uniewinniający ich od popełnienia zarzucanego im w pkt I czynu, bo wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Co więcej, wyrok uniewinniający musi zapaść jednak również i w takiej sytuacji, gdy wykazywana przez oskarżonego teza jest wprawdzie nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2008 r. V KK 267/2008). W związku z uniewinnieniem oskarżonych od czynu z art. 279 § 1 k.k., wydatkami za postępowanie w sprawie w tej części obciążono Skarb Państwa.

Wobec udowodnienia oskarżonym jedynie udziału w przekazywaniu skradzionego pojazdu marki H. (...) na stacji paliw (...) w miejscowości W. w dniu 11 marca 2011r., co zostało potwierdzone nie tylko zeznaniami funkcjonariuszy policji biorących udział zasadce, ale także wyjaśnieniami oskarżonego M. T., należy rozważyć czy w miejsce przestępstwa kradzieży z włamaniem można przypisać oskarżonym przestępstwo paserstwa w formie pomocy do zbycia tego pojazdu. W ocenie Sądu Okręgowego taka zmiana opisu czynu oraz kwalifikacji prawnej skutkowałaby jednak wyjściem poza granice oskarżenia i zaistnieniem w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., a mianowicie brakiem skargi uprawnionego oskarżyciela.

Należy wskazać, że w takiej sytuacji należałoby przypisać oskarżonym czyn popełniony w innym miejscu (oddalonym o ok. 35 km od miejsca kradzieży pojazdu), w innym czasie (dwa dni później), a sposób działania przypisany oskarżonym byłby zupełnie odmienny od sposobu działania zarzucanego w pkt I aktu oskarżenia. Jedynie niezmienny pozostał by przedmiot zamachu. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenia, a nie przez poszczególne elementy tego opisu. Wprawdzie zasada skargowości wyrażona w art. 14 k.p.k. nie ogranicza sądu w ustaleniach wszystkich cech faktycznych tego zdarzenia oraz w zakresie oceny prawnej rozpoznawanego czynu. Sąd nie jest więc związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia, ani kwalifikacją prawną wskazaną przez oskarżyciela i wiąże go jedynie zdarzenie historyczne, które jest pojęciem szerszym od pojęcia czynu oskarżonego odnoszącego się do działania lub zaniechania (por. m.in. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 30 października 2012 r., II KK 9/12, LEX nr 1226693; z dnia 17 maja 2011 r., III KK 96/11, LEX nr 795787, postanowienie z dnia 24 kwietnia 2007r., IV KK 58/07 OSNwSK 2007/1/924).

Jednak warunkiem pozostawania w granicach oskarżenia jest zachowanie choćby części wspólnych znamion czynu zarzucanego i przypisanego. Warunkiem utrzymania się w granicach oskarżenia jest to czy wprowadzone do opisu czynu zmiany w realiach dowodowych konkretnej sprawy powodują, że sąd dokonuje oceny tego samego zachowania oskarżonego, które stanowiło przedmiot oskarżenia (tzw. tożsamość czynu zarzucanego i przypisywanego).

W niniejszej sprawie oskarżyciel zarzucił P. Ś., P. P. (1), M. T. oraz R. W. dokonanie kradzieży z włamaniem samochodu marki H. (...) o nr rej. (...). Czyn ten został opisany w akcie oskarżenia precyzyjnie z uwzględnieniem czasu, miejsca i okoliczności dokonania kradzieży z włamaniem samochodu na szkodę Z. W. m.in. przez określenie sposobu włamania tj. poprzez pokonanie fabrycznych zabezpieczeń.

Sąd okręgowy uznał, że tożsamość pomiędzy czynem zarzucanym, a przypisanym nie będzie w takiej sytuacji zachowana, albowiem w porównywanych jego określeniach zachodzą tak istotne różnice, że według rozsądnej życiowej oceny nie można ich uznać za określenia tego samego zdarzenia faktycznego. Wobec braku wystarczających dowodów dla przypisania oskarżonym kradzieży z włamaniem, sąd nie może przypisać popełnienia paserstwa opartego na ustaleniach faktycznych nie pozostających w związku z zarzutem kradzieży z włamaniem. Nie można mówić o tożsamości obu czynów skoro paserstwo miało miejsce jakiś czas po kradzieży i w okolicznościach nie mających nic wspólnego z opisem i podstawą faktyczną czynu zarzucanego jako kradzież z włamaniem. Nie chodzi bowiem tylko o odmienny sposób wejścia w posiadanie rzeczy pochodzącej z czynu zabronionego, lecz o zupełnie inne zdarzenie

faktyczne, w ramach którego doszło do uzyskania takiego posiadania. Sąd Odwoławczy podziela w tym względzie tezy zawarte w postanowieniach SN z dnia 14 lipca 2011r. IV KK 139/11 oraz z dnia 5 września 2019r. I KZP 6/19. Brak jest wystarczających dowodów na przypisanie oskarżonym kradzieży z włamaniem, albowiem z samego faktu posiadania przez oskarżonych pojazdu skradzionego dwa dni wcześniej, nie można logicznie wnioskować, że to oskarżeni dokonali kradzieży z włamaniem tego samochodu. Sąd Okręgowy musiałby przypisać oskarżonym zupełnie inny czyn w sensie czasu i miejsca popełnienia, a przede wszystkim pod kątem technicznego zachowania czyli aktywności oskarżonych polegającej na pomocy w zbyciu pojazdu marki H. (...), przy zachowaniu świadomości pochodzenia tego samochodu z czynu zabronionego.

Wprawdzie Sąd Najwyższy w swoich judykatach (m.in. w postanowieniu z dnia 25 października 2012r. IV KK 87/12, LEX nr 1226759) dopuścił możliwość przypisania oskarżonemu przestępstwa paserstwa zamiast zarzuconej kradzieży z włamaniem wykluczając zaistnienie uchybienia z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. i art. 14 § 1 k.p.k. jednak pod pewnymi warunkami. Wyznacznikami zachowanej tożsamości czynu zarzuconego i przypisanego były: ten sam przedmiot ochrony, ten sam przedmiot czynności wykonawczej, ta sama osoba pokrzywdzonego, ten sam zamiar sprawcy, to samo miejsce jego działania i zbliżony czas zachowania. Oddzielnie więc w każdej sprawie należy badać czy sąd skazując za inaczej opisany i zakwalifikowany czyn zmieścił się w granicach zdarzenia historycznego, które było podstawą zarzutu. Przy czym „Identyfikacja czynu będzie wyłączona, jeżeli w porównywalnych określeniach zachodzą tak istotne różnice, że według rozsądnej życiowej oceny nie można ich uznać za określenia tego samego zdarzenia faktycznego. Podstawa faktyczna odpowiedzialności nie ulega zmianie, gdy choćby część przypisanego działania lub zachowania przestępnego pokrywa się z zarzuconym działaniem lub zaniechaniem przestępczym. Opisy czynu zarzucanego i przypisanego mają zatem wówczas wspólny obszar wyznaczony znamionami tych czynów”.

Analizując pod tym kątem zachowanie oskarżonych w zestawieniu z aktem oskarżenia należy stwierdzić, iż Sąd de facto przypisał by oskarżonym zupełnie odmienne w kontekście modus operandi zachowanie sprawców, które realizuje znamiona innego typu czynu zabronionego (wcześniejsze - art. 279 § 1 k.k. i późniejsze - art. 291 § 1 k.k.). Przystępstwo paserstwa zakłada pewną sekwencyjność zdarzeń, bowiem konieczne jest wykazanie uprzedniej realizacji znamion innego typu czynu zabronionego. Uznać zatem należy, że zachowanie (zdarzenie historyczne) opisane w skardze uprawnionego oskarżyciela jako podjęcie czynności przełamania w określony sposób zabezpieczeń mienia, a następnie jego zaboru (poprzez podjęcie konkretnych aktywności, w konkretnym miejscu i czasie) w celu przywłaszczenia i zakwalifikowane z art. 279 § 1 k.k., nie może być następnie uznane w toku postępowania sądowego za przestępstwo paserstwa z art. 291 § 1 k.k., gdyż nie może ono odpowiadać kategorii zachowań opisanych przez ten przepis (vide: wyrok SN z 30 września 2014r., II KK 234/14, OSNKW 2015/2/14).

Z uwagi na powyższe rozważania należało orzec jak w sentencji i uniewinnić oskarżonych od zarzutu popełnienia czynu z art. 279 § 1 k.k. Działanie podjęte przez oskarżonych, a polegające na pomocy w zbyciu skradzionego dwa dni wcześniej pojazdu, czyli przedsięwzięciu zupełnie innych czynności, ewidentnie wykraczało poza te ramy i nie mogło być oceniane w granicach oskarżenia.

Uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanego im aktem oskarżenia czynu z art. 279 § 1 k.k. nie eliminuje możliwości postawienia oskarżonym zarzutu z art. 291 § 1 k.k., albowiem inicjatywa ścigania należy wyłącznie do prokuratora i tylko prokurator określa ramy oskarżenia. Na obecnym etapie postępowania nie można rzecz jasna przesądzać, czy zachowanie oskarżonych stanowi w ogóle przestępstwo paserstwa. Tego rodzaju ostateczne konstatacje wymagają przeprowadzenia dogłębnej analizy tak strony podmiotowej jak i przedmiotowej czynu, jeżeli taki zarzut zostanie oskarżonym postawiony.

Z tych też względów, dzieląc zarzuty wszystkich apelacji, Sąd Okręgowy orzekł jak w dyspozycji wyroku.

sędzia Anna Zawadka sędzia Ludmiła Tułaczko sędzia Izabela Kościarz-Depta